

SOLAR, Bumbap (ft. Bialas, prod. Lanek, skrecze

Mieliście grać rap jak w Stanach, racja, wacki?
To gdzie jest, kurwa, na mnie zamach? Drive-By jakiś!
W każdym mieście mieli już nam obić mordy i nic
Jedyne co tam dostaliśmy to są propsy i kwit
Masz w bani tylko ścieki, pedale
I myślisz, że to wystarczy, by być na naszym kanale
Ej, Ty nadal czytasz Ślizg i mówisz "Raperzy to skejci"
My mamy wyjebane, zawsze coś się przyhejci
Czuję się na tej scenie jak 50 w TVN-ie
Jak [?] na detoxie, [?] na Kodexie V
Ja cenię, kiedy maolaty mają swoje stilo
Choć jestem kleptomanem, bo wszyscy przy mnie giną
Raperzy coś tam knują, ale [?] się nie boi
Boją się użyć ksyw, więc jak mają użyć broni?
Biggy to był morderca, póki sam nie dostał kulki
Dziś ja mam bluzę z kapturem i tu pociągam za sznurki, blau!

SB Maffija się przerodzi w label, macie plan to zrobić?
Zrobimy tu wytwórnię raperów wartościowych
No bo co to płonie, jakby wpadł [?] z Rihanną
Mamy tu klimat jak w schronie, gimby nie znają
Ten wasz głód rywalizacji szczerze pierdołę
Nie chcecie bić się na rymy, wy chcecie bić się na stroje
Kto tu ma fajny [?], kto tu ma fajny [?]
Dla ciebie nagrać diss, to jest odwiedzić sklep
Nikommu żaden nowy ciuch nigdy skillu nie doda
Więc po jaki chuj wy trenujecie po shopach?
Prędzej niż złożycie punchline dając freestyle (freestyle?)
Kostkę Rubika tu złożą daltonista
Wszyscy tacy ambitni i wszyscy tacy grzeczni
Już ja wiem po co na scenie wam ten biały ręcznik
Twój tępy wzrok mówi mi "Daj żyletki"
Weź, kurwa, przestań pajacować i się zajmij dziećmi